Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 7 | Katowice, piątek 10-go stycznia 1930. | Rok 29

Minister Zaleski w drodze do Genewy.

Warszawa. We środę o godz. 11.20 wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski. Ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski i naczelnik wydziału prasowego Chrzanowski. W zastępstwie Ministra Zaleskiego kierownictwo M. S. Z. objął podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki. (Pat.)

Pożar rafinerji.

Morawska Ostrawa. W tutejszej fabryce olejów skalnych, w oddziale parafiny, wybuchł wielki pożar, ogarniajac w ciągu paru chwil pięć budynków fabrycznych. W czasie pożaru 1 robotnik został zabity, a dwóch odniosło ciężkie rany. (Pat.)

Choroba marszałka sejmu.

Warszawa. (AW.) Marsz. Daszyński zaniemógł poważnie, wobec czego niewiadome jest, czy będzie mógł przewodniczyć na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w dniu 10 b. m.

Kłopot z uchodźcami z Rosji.

Berlin. Komisarz rządowy dla spraw uchodźców niemieckich Stueklen, wyjechał do Królewca, celem wzięcia udziału w naradach co do rozmieszczenia uchodźców niemieckich z Rosji na pograniczu. W naradach tych wezmą również udział nadprezydent wschodnich Prus oraz komisarz rządowy Roenneburg. Obrady dotyczyć będą badania kwestji, czy uchodźcy niemiecy mogliby być pomieszczeni na obszarach wschodnich Niemiec, wykazujących od dłuższego czasu znaczny odpływ ludności. (Pat.)

Pogłoski o ustąpieniu kardynała Gasparriego.

Watykan. Wobec krążących uporczywie pogłosek o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kardynała sekretarza stanu, koła zbliżone do otoczenia sędziwego kardynała Gasparri'ego twierdzą iż w razie zdecydowania się Ojca Świętego na przyjęcie dymisji swego najbliższego współpracownika w dziedzinie polityki zagranicznej Kościoła, kard. Gasparri zostanie mianowany „Segretario di Stato emerito" z prawem uczestniczenia przy rozstrzyganiu ważnych problematów w tej dziedzinie. (Pat.)

Katastrofa kolejowa.

Angers. Przy wykolejeniu się pociągu w dniu 6 stycznia zabitych zostało 18 osób. (Pat.)

Międzynarodowa konferencja rolnicza.

Genewa. W drugim dniu obrad komitetu rzeczoznawców rolniczych, utworzonego przy Komitecie Ekonomicznym Ligi, zabrał głos w dyskusji generalnej, dotyczącej przyczyn kryzysu rolniczego i środków zapobiegawczych przedstawiciel Polski Popławski. Wyłoniony został następnie komitet redakcyjny, do którego oprócz przedstawicieli Francji i Niemiec desygnowany został również delegat polski p. Popławski. Prace konferencji zostaną prawdopodobnie zakończone w dniu 8 stycznia.

Przygotowania do oświadczenia premjera Bartla.

Warszawa. (AW.) Premjer Bartel przygotowuje wszechstronne expose, które wygłosić ma na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 b. m. P. premjer odbywa w związku z tem szereg konferencyj, przedewszystkiem z ministrami resortów gospodarczych. W godzinach popołudniowych przyjęci zostali kolejno ministrowie Kuehn, Matuszewski i Kwiatkowski. Również dwukrotnie przyjęty był min. Józewski. Data posiedzenia Rady Ministrów nie jest jeszcze ustalona.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa. (AW.) We środę odbyła się konferencja polsko-niemiecka w sprawie ewentualnego porozumienia zbożowego. Ze strony niemieckiej w konferencji wzięli udział: dyrektor Hirsch, dyrektor Simson, dr. Bader oraz radca ministerjalny Düring. Jak słychać, konferencja miała przebieg pomyślny. Powrócili do Warszawy: min. Rauscher i radca poselstwa niemieckiego hr. Beer. Rokowania handlowe polsko-niemieckie uległy narazie przerwie z powodu nieobecności w Warszawie min. Twardowskiego, który bawi w Wiedniu, oraz radcy Adamkiewicza, który jest członkiem delegacji polskiej na konferencji w Hadze. Po powrocie min. Twardowskiego należy się spodziewać podjęcia dalszych rokowań.

Minister pruski przeciwko antipolskiej nagonce nacjonalistów.

Berlin. (Tel. wł.) Swego czasu prasa nacjonalistyczna podniosła gwałtowny alarm z tego powodu, że rząd pruski pozwolił na to, by właściciel majątku Woynowo na pograniczu, książe Lippe rozparcelował cześć swego majątku i sprzedał ją Polakom.

Sprawę tę poruszył w komisji głównej sejmu pruskiego nacjonalistyczny poseł Winterfeld z okazji rozpraw nad budżetem rolnictwa. Zainterpelował on ministra, dlaczego dano przewłaszczenie nabywcom, którzy chociaż są obywatelami niemieckimi, jednak pochodzenia polskiego i mówią po polsku, a dzieci swe posyłają do szkół mniejszościowych.

Minister rolnictwa, dr. Steiger w odpowiedzi na tę interpelację zaznaczył, że kupno majątku Woynowo było na cele kolonizacyjne niemożliwe z powodu zbyt wygórowanej ceny. Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do celu, przeto ks. Lippe odprzedał części swego majątku okolicznym włościanom, którzy pragnęli swe posiadłości powiększyć. Pozwolenia na przewłaszczenie nie można było odmówić, gdyż według opinji władz prowincjonalnych nabywcami byli pracowici i dzielni rolnicy, którzy niewątpliwie są w stanie z nabytej ziemi wiecej wygospodarzyć, aniżeli poprzedni właściciel. Również wbrew temu, co pisały dzienniki nacjonalistyczne, cena, jaką zapłacono, była zupełnie normalna, a nie przepłacona.

Co do strony politycznej i narodowej, to oświadczył minister, że nabywcy są pracowitymi rolnikami, którzy chociaż posługują się jezykiem polskim, to jednak dotychczas wcale nie wykroczyli przeciwko ustawom i dlatego nie ma uzasadnionej przyczyny do wyjątkowego ich traktowania.

Ślub następcy tronu włoskiego.

Rzym. Wielkie tłumy publiczności od wczesnych godzin rannych zaczęły się gromadzić przed Kwirynałem w celu ujrzenia orszaku ślubnego i powitania młodej pary po ceremonji ślubnej.

Pogoda dopisywała. Całe miasto i cały kraj przybrał odświętny wygląd. Nad Kwirynałem unosiły się liczne samoloty.

Orszak królewski otwierali dygnitarze dworscy, za którymi postępowali król belgijski z córką, książę nastepca tronu włoskiego ze swą matką, król włoski z królową belgijska i inni książęta krwi, zaproszeni w liczbie 70.

W salach pałacu orszak był witany przez korpus dyplomatyczny i dygnitarzy państwowych.

U wejście do kaplicy Paulińskiej powitał orszak arcybiskup Pizy kardynał Maffi. Z chwilą wejścia orszaku odegrano stary hymn „Boże zachowaj króla."

Po zajęciu miejsc w kaplicy przez orszak kardynał Maffi przystąpił do odprawienia aktu ślubnego. Gdy zwrócił się do księcia Piemontu z sakramentalnem pytaniem, książę odpowiedział na nie po uprzedniem skierowaniu wzroku na swego ojca, który dał przyzwolenie. Z kolei kardynał zwrócił się z tem samem pytaniem do księżniczki Marji Józefiny, która również wzruszona odpowiedziała twierdząco po uzyskaniu przyzwolenia ojca. Kardynał pobłogosławił nastepnie obraczki, wręczając je młodej parze, która wymieniła je między sobą, nastepnie zaś odczytał odpowiednie artykuły kodeksu włoskiego w sprawie obowiązków i praw małżonków.

Na zakończenie ceremonji kardynał odprawił mszę świętą z towarzyszeniem chóru, który odśpiewał hymn, specjalnie na tę uroczystość skomponowany przez Perosiego. (Pat.)

Koniec złudzeń.

Każdy wierzyciel, wygrawszy proces, ma prawo położyć areszt na majątku dłużnika celem zabezpieczenia swych należności. Areszt ten trwa tak długo, dopóki dłużnik nie spłaci w umówionym terminie rat, o ile doszło do umowy, w przeciwnym zaś razie wierzyciel ma prawo egzekucji.

Wielki proces dziejowy w postaci wojny światowej Niemcy przegrały. Zwycięzcy położyli areszt w formie okupacji Nadrenji dla zabezpieczenia swych pretensyj, jakie mieli z tytułu odszkodowań za zniszczone tereny. Traktat wersalski, jako ów trybunał wyrokujący, określił czas okupacji na 15 lat, ponadto zaś pozwolił na przedłużenie aresztu, o ileby Niemcy do tego czasu nie wywiązali się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Ten stan był, rzecz prosta, dla Niemców bardzo nieprzyjemny. Starali się więc wszelkimi sposobami zmienić go i uwolnić Nadrenję z okupacji. Twierdzili oni początkowo, że okupacja powinna ustać, gdy warunki co do rozbrojenia zostaną wypełnione. Natomiast zwycięscy byli zdania, że oprócz rozbrojenia traktat wersalski nakładał inne jeszcze warunki, a przedewszystkiem odszkodowanie za zniszczone tereny i straty wojenne. Dlatego żądali, by Niemcy wypełnili wszystkie warunki, a nietylko ich część, a dopiero wówczas zwolnią Nadrenję z aresztu. Ostatecznie po długich pertraktacjach zgodzono się na określenie sumy, jaką w ratach spłacać mają Niemcy. Przy tej sposobności Francuzi okazali niezwykłą ustępliwość, bo zamiast zatrzymać Nadrenję jako zastaw do czasu całkowitej spłaty sumy, określonej w planie Younga, oświadczyli gotowość opróżnienia Nadrenji zaraz, skoro tylko plan Younga zostanie zatwierdzony przez parlamenty, najpóźniej zaś 30 czerwca 1930 r. Ten krok Francji świadczy, że pragnie ona szczerze przyczynić się do złagodzenia stosunków powojennych i wierzy, że Niemcy wypełnią swe zobowiązania.

Tę wiarę w słowność Niemców zdołał wzbudzić Stresemann. Czy wiara ta była już wówczas uzasadniona, nie chcemy w to wchodzić. Może być, że Stresemann zdołałby podtrzymać ją nawet pomimo niepokojących objawów, jakie zaznaczyły sie w Niemczech. Gdy jednak zamknął oczy, na wieki brakło wśród Niemców człowieka, któryby potrafił z jednej strony odważnie przeciwstawić się dążnościom nacjonalistów, a z drugiej zdobyć sobie dostateczny kredyt u zagranicy. Po śmierci Stresemanna nacjonaliści rozwineli niezwykle żywą agitacje przeciwko planowi Younga i chociaż nie zdołali w plebiscycie uzyskać potrzebnej liczby głosów dla obalenia dotychczasowych wysiłków Stresemanna, to jednak skupili około siebie tak poważną ilość ludności, że musiało to wywołać wśród wierzycieli zaniepokojenie.

Cała akcja Hugenberga i nacjonalistów nie odniosła rezultatu, ale miała ten skutek, że we Francji rozpoczął sie

bardzo poważny odruch przeciwko ustępstwom dla Niemców i przeciwko polityce Brianda, opartej na zaufaniu w dobrą wolę Niemców. Francuzi musieli zacząć liczyć się z tem, że ruch nacjonalistyczny w Niemczech będzie wzrastał i że w pewnym momencie dojść może do władzy kierunek nieprzejednanych nacjonalistów, którzy nie chcą uznać klęski Niemców, a temsamem żadnych zobowiązań, jakie w wyniku przegranej wojny nakładał na nich traktat wersalski. Jeśliby zatem Francuzi wycofali już teraz wojska swe z Nadrenji i zrzekli się prawa ponownej okupacji w razie niespełnienia zobowiązań jak tego Niemcy żądają, to znaleźliby się niewątpliwie w roli wierzyciela, który zwalnia majątek dłużnika z aresztu i traci wszelkie widoki dojścia do swych pieniędzy.

Na tem tle wyłania się na drugiej konferencji w Hadze największa trudność. Kierownik polityki francuskiej, Briand, łudził się, że naród niemiecki wyrzekł sie istotnie wszelkich planów odwetowych i na tem złudzeniu oparł swą całą politykę. Był on przekonany, że więcej zdziałać można dla utrwalenia pokoju ustępstwami. Wierzył, że Niemcy dotrzymają zobowiązań i spłacać będą dobrowolnie odszkodowania, dlatego można zrzec się gwarancyj, jakie dawał traktat wersalski. Rzeczywistość okazuje, że ufać Niemcom, to znaczy popełniać zasadniczy błąd, bo dotrzymywanie obietnic nie leży w ich charakterze. Żądają oni teraz od Francji, by dotrzymała swego zobowiązania i opróżniła Nadrenję, ale sami już dzisiaj wzbudzają uzasadnione obawy swem postępowaniem, że swych własnych zobowiązań nie mają zamiaru dotrzymać. Można sobie wyobrazić, jakby postępowali, gdyby istotnie Francja spełniła ich żądania!

Spekulowanie na dobrą wiarę wierzycieli nie będzie miało jednak powodzenia. Według ostatnich doniesień delegacja francuska przesłała Niemcom pismo, w którem porusza tę właśnie sprawę. Wprawdzie dokładne brzmienie pisma nie jest znane, nie ulega jednak wątpliwości, że Francja nie godzi się na zmianę traktatu wersalskiego i rezygnację ze sankcyj, jakie jej przysługują w razie niedotrzymania zobowiązań przez Niemców. Może ona tylko wyrazić nadzieję, że postępowanie Niemców umożliwi jej nie korzystanie z nich.

Tem pismem Francja stawia sprawę sankcyj na właściwym gruncie. Niewątpliwie Niemcy dążyć będą do obalenia tego stanowiska. Ale Briand nie będzie już dzisiaj mógł pójść Niemcom na rękę. Bo akcja nacjonalistów niemieckich przeciwko planowi Younga obudziła czujność narodu francuskiego. Wobec tego nawet Briand jest bezsilny!

Przegląd polityczny

Dażenia niemieckie w Hadze.

Dziennik „Der Telegraph“ pisze, że niemieckiej delegacji chodzi przedewszystkiem o dwie rzeczy: 1) utrzymanie za wszelką cenę daty 30. VI. jako terminu zakończenia ewakuacji, gdyż delegacja niemiecka nie może sobie pozwolić na zbytek powracania do Berlina bez definitywnej deklaracji w tej sprawie, 2) wykluczenie sprawy sankcyj ze strony państw wierzycielskich. Niemcom chodzi specjalnie o to, aby kwestja ta była wyjeta z pod decyzji państw wierzycielskich. Dziennik pisze, że istnieje od paru dni francuska propozycja, aby oddać Francji decyzję cod o tego, czy Niemcy spełniły swój obowiązek, wynikający z reparacyj.

„Hetvaterland“ donosi, że w kołach beligijskich utrzymują, iż Jaspar i Hymans mają podobno uczynić próbę ustanowienia siedziby Banku w Brukseli. Krok ich nie będzie niczem innem, jak gestem, skierowanym pod adresem opinji publicznej Belgji, gdyż sprawa siedziby Banku jest już przesądzona. Będzie nią Bazylea.

Sensacyjny proces polityczny.

W poniedziałek, 6 bm., rozpoczął się w Berlinie sensacyjny proces przeciwko gruzińskim fałszerzom waluty rosyjskiej, zwanej czerwońcami. Proces ten posiada doniosłe znaczenie polityczne, jako jeden z przejawów walki, prowadzonej przez międzynarodowy kapitał naftowy z systemem sowieckim, a posługujący się gruzińskim ruchem wolnościowym.

Na czoło procesu wysuwają się osoby o międzynarodowem znaczeniu, jak Gustaw Nobel, syn fundatora nagrody Nobla, dawniej magnat przemysłowy w Petersburgu, który wskutek rewolucji stracił potężną rafinerję i kopalnie nafty na Kaukazie oraz Henryk Deterding, prezes Royal Dutch Sholl & Co., jako też zmarły w ub. roku znany z czasów wojny generał niemiecki Hoffmann, rzeczoznawca wojskowy w czasie zawierania traktatu brzeskiego.

Plan wypracowany na wzorze węgierskich fałszerzy franków, miał na celu zniszczenie waluty sowieckiej przez masowe puszczanie w obieg fałszywych czerwońców. Fabryka znajdowała się w Monachjum. Sieć organizacyjna objęła wszystkie państwa, gdzie są kolonje gruzińskie, w pierwszym rzędzie Polskę, Francję, Włochy i Bułgarję. Duszą całego przedsięwzięcia był gruzin Karumidze, którego z niemieckiemi kołami łączyły zażyłe stosunki jeszcze z okresu okupacji Gruzji przez Niemców, a który obecnie zasiada na ławie oskarżonych jako główny obwiniony. Również dowódca okręgu wojskowego Reichswehry, który w tych dniach przeszedł na emeryturę, znany generał Kress von Kressenstein był o tych planach uwiadomiony.

Całe przedsięwzięcie zakrojone było jako podstawa operacyjna do wielkiej krucjaty przeciwko bolszewikom. Zostało ono wykryte w Frankfurcie nad Menem. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na spodziewane przemówienia polityczne. Obrona stara się nadać mu formę procesu politycznego, aby uzyskać zastosowanie amnestji.

Ameryka psuje harmonję międzynarodową.

Jednym z najdelikatniejszych punktów konferencji haskiej jest umowa, zawarta w dniu 28 grudnia 1929 roku między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi w sprawie bezpośredniego spłacania reparacyj niemieckich dla Stanów Zjednoczonych i bez udziału Banku Międzynarodowego. Dotychczas bowiem rozmaite należności niemieckie względem Stanów Zjednoczonych regulowane były w ramach planu Dawesa za pośrednictwem agenta generalnego dla spraw reparacyjnych.

Normalnie powinien byłby kontynuować tę akcję mający powstać Bank Międzynarodowy, który w myśl planu Younga zastąpi komisję reparacyjną. Znosząc to pośrednictwo, oraz zgadzając się na otrzymywanie spłat bezpośrednich od Rzeszy, Stany Zjednoczone odbierają częściowo nowopowstałemu tworowi jego charakter solidarności międzynarodowej. Umowa niemiecko - amerykańska zniekształciła przez to do pewnego stopnia plan Younga. Zgodnie z tą umową spłaty na rzecz Stanów Zjednoczonych będą odłączone od rat, jakie Niemcy mają spłacić na konto swych długów do Banku Międzynarodowego.

Prasa francuska o konferencji w Hadze.

Prasa francuska usposobiona jest sceptycznie co do przebiegu prac drugiej konferencji haskiej.

„Echo de Paris“ przewiduje szereg trudności, które mogą stanąć przed konferencją, szczególnie w związku z żądaniem Belgji, domagającej się udziału w niegwarantowanych spłatach niemieckich. Dziennik przypuszcza jednak, iż Belgja zrezygnuje z tych żądań.

Następną kwestja, która budzi obawy prasy francuskiej o los konferencji, jest sprawa reparacyj wschodnich, która dotychczas nie została załatwiona. „Excelsior“ donosi, iż szereg delegatów na konferencji w Hadze wyraża niezadowolenie z powodu utworzenia dwóch komisyj, jednej dla reparacyj niemieckich, drugiej dla reparacyj wschodnich. Podział ten może spowodować liczne zawikłania. Tak więc komisja dla reparacyj niemieckich wobec zasadniczego uzgodnienia stanowisk będzie mogła zakończyć swe prace w terminie wcześniejszym, niż komisja dla reparacyj wschodnich, których załatwienie dotychczas budzi jeszcze poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Może to wywołać ten skutek, iż w komisji dla reparacyj wschodnich nie zapadną uchwały, które zostałyby przyjęte przez wszystkie państwa, przedewszystkiem zaś przez państwa Małej Entetnty.

Agitacja bolszewicka w Anglji.

Jak donoszą pisma londyńskie, rząd angielski nie zamierza podejmować jakichkolwiek kroków dyplomatycznych u rządu sowieckiego z powodu znanych wystąpień nowego komunistycznego pisma sowieckiego w Anglji, „Daily Worker“. Dopiero gdyby podobne wypadki powtórzyły się — nastąpi interwencja rządu angielskiego w Moskwie.

Bezrobocie w Austrji.

W myśl ostatnich wykazów statystycznych bezrobocie w Wiedniu wzrosło w drugiej połowie grudnia o 10 522 osób i wynosi obecnie 83 396 bezrobotnych. Pisma lewicowe wzywają rząd do jak najenergiczniejszych zarządzeń celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi bezrobocia.

Jak na malutkie państewko, stosunki to bardzo nieciekawe.

Branka litewska.

19) —o— (Ciąg dalszy).

Trzeba też było i konia, i zbroiczki jakich lepszych niż te, któremi się dotąd chłopak przy domu obchodził. A w tem z wielkiem wszystkich zdziwieniem wjechał na podwórze pewnego dnia dworzanin królewski, prowadząc luzem pięknego konia wraz ze skromnem ale całkowitem rycerskiem uzbrojeniem; król to przysłał Włodkowi wraz z podzięką za ugoszczenie syna i wezwaniem, aby młody szlachcić stawił się u królewskiego dworu. Nie zwlekając zatem udał się zaraz Włodek w drogę wraz z dworzaninem, pożegnany gorącemi błogosławieństwy ojców i dziada, przewidujących, że go już teraz nie prędko zobaczą.

VII.

Na mały czas przed wyżej opisanymi wypadkami roku 1323, Gedymin, wielki książę litewski, poganin, pisał do papieża Jana XXII długi list, a w nim między innemi było: „Ojcze święty, my nie walczymy z chrześcijanami, aby tępić ich wiarę, lecz aby się bronić od srogich krzywd krzyżackich. Oto dla prześladowań i przemocy Krzyżaków, król Mendog, będąc wprzód ochrzczonym, odstąpił od tej wiary, a poprzednik nasz król Witenes napróżno wzywał do Litwy kapłanów chrześcijańskich i kościół im w kraju ofiarował. Kapłanów nie dopuścili Krzyżacy i kościół spalili.“

Następnie wyliczał Gedymin bezprawia zakonu i wzywał nad sobą i Litwą opieki papieża, obiecując przyjąć wiarę chrześcijańską, a za to prosząc, aby nie był przez Krzyżaków trapionym.

List był widocznie pisany ręką którego z mnichów, przy boku Gedymina będących. Współcześnie rozesłał Gedymin listy do miast hanzeatyckich Lubeki, Roztoku, Stralsundu, Greifswaldu, Stetyna i Wisby, inne do zakonników św. Dominika (zakonu kaznodziejskiego) i do zakonników św. Franciszka (Minorytów), które to listy gorliwie rozwieźli i rozrzucili mieszkańcy Rygi.

Listy te potwierdzają tylko list ów pierwszy. Pismo dane do miast związek Hanzy składających uwiadamia je, że Gedymin pisał do papieża w chęci przyjęcia: obiecuje im pokój „jakiego dotąd w chrześcijaństwie nie bywało“. Oznajmuje, że zebrał duchownych zakonu kaznodziejskiego i Minorytów, kapłanów prawdziwych nie mnichów obłudnych i przedajnych. Nadaje swobodę handlu w całej swej ziemi bez poboru cła, opłat i myt, wszelkiego stanu ludziom, zapraszając ich do państw swoich, jako to: kupców, żołnierzy, rzemieślników, kowalów, szewców, cieślów, kamieniarzy, solników, złotników płatnerzy, rybaków, aby z rodzinami, z żonami i dziećmy osiadali w Litwie: nadaje im swobodę wyniścia na powrót bez przeszkody, opiekę im od poddanych swych przyrzekając. Wzywa także wieśniaków, role uprawiających, na dziesięć lat od wszelkich ciężarów królewskich uwalniając, po upływie zaś tych lat tylko dziesięcinę wedle dobroci, pól, dawać będą obowiązani, co daleko korzystniejszem dla nich było, niż prawa służące osadnikom w innych państwach. Dla lepszego ubezpieczenia, dwa kościoły Minorytów w Wilnie i Nowogródku są postawione, trzeci OO. zakonu kaznodziejskiego, aby każdy wedle wiary swej Boga chwalił. Że postanowienie to niezmiennem być ma, urzędowym aktem zaręczył.

Dowiedziawszy się o tych listach i zamiarach wielkiego księcia litewskiego, Krzyżacy zawrzeli gniewem, gdyż były one jedną tylko długą skargą na krzyżackie bezprawie i wyliczeniem środków ku zrzuceniu ich jarzma. Krzyżackie istnienie całe w Prusach, miało jedynie za urzędowy cel nawracanie pogan, pod którym to pozorem chrześcijańscy ci rycerze dopuszczali się na Litwie i Żmudzi takich samych okropnych bezprawi, jak poganie na Polsce, rabując przytem wszystkich, kto żył naokoło i rosnąc w potęgę z rozboju. Starali się oni skrycie przytem, przeciwko pozornemu celów i swemu, nie nawracać pogan wcale, mordując ich tylko, a to dlatego, aby ciągle istniało pogaństwo, i oni mieli kogo rabować. Jawne przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę podkopywało istnienie zakonu, czyniąc go niepotrzebnym w Prusach, i dlatego, oddawna starali się ani wszelkiemi siłami, jak to właśnie pisał Gedymin, przeszkodzić porozumieniu książąt litewskich z papieżem, ci zaś ze swej strony nieraz już próbowali tego środka, aby się przezeń poddając papieżowi pod jego i chrześcijaństwa opiekę, uwolnić od przemocy straszliwych Krzyżaków.

Obecnie stało się to samo, Gedymin w listach swych okazywał się gotowym do przyjęcia chrześcijaństwa, a Krzyżacy, wrząc chciwością i gniewem, postanowili znowu wszelkich użyć środków, aby porozumienia z papieżem nie dopuścić, i nie dać takiej smacznej rybie, jak Litwa, wymknąć się z ich szponów drapieżnych. Zakon przez licznych swych szpiegów czynił co mógł, aby listy przejąć i wcale ich do papieża nie dopuścić, ale to się nie udało; zebrał tedy mistrz biskupów, warmińskiego, samlandskiego, pomeżańskiego, namawiając ich na swoją stronę, a rzeczy wystawiając po swojemu, aż namówieni Franciszkanie od siebie niby, ale za dyktowaniem zakonu, odezwali się do Rzymu, opisując tak właśnie czynności W. księcia litewskiego, jak list jego wystawiał czyny zakonu: okrucieństwa, najazdy, świętokradztwa i t. d. Gedymina srogim poganinem, kraj jego gniazdem łotrów, a chęć nawrócenia obłudą nazwano, uniewinniając całkiem zakon, który nietylko jakoby nie przeszkadzał do przyjęcia wiary, ale owszem usilnie nad tem pracował. Opaci Cystersów, oliwski i pelpliński, pisali w tymże duchu do Ojca św.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 10 stycznia

Św. Wilhelma, arcybisk., * 1134, † 1209.
Św. Agatona, papieża, † 682.
Piąty dzień oktawy św. Trzech Króli.

SŁOW.: DOBROSŁAW.

Jutro sobota, 11 stycznia: Św. Hygina, papieża, męczennika.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.40,	o godz. 16,03
Księżyca	„ 12.00,	„ 2.31

Długość dnia wynosi 8 godzin 23 min.

Zmiany powietrza: zimne i burzliwe. — Jutro: śnieżna zawieja.

— **Walka z opóźnianiem pociągów.** Minister kolei wydał zarządzenie, zapobiegające opóźnieniom pociągów dalekobieżnych. Należnie od stosowania kontroli czasu jazdy pociągów pasażerskich, prowadzone będą codziennie kontrole doraźne. Na większych i mniejszych dworcach osobno wysłani urzędnicy stwierdzać będą opóźnienia pociągów. Urzędnicy ci będą poza tem przeprowadzać śledztwa i stawiać wnioski o ukaranie winnych. Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia biegu pociągów.

— **Jubileuszowa kampania Targów Wschodnich.** Na rok 1930 przypada dziesięciolecie działalności Targów Wschodnich we Lwowie. Tegoroczna kampanja zatem będzie jako jubileuszową, manifestującą, gospodarczą, opartą na znacznie rozszerzonym programie, o całkiem specjalnym charakterze i przekroczy niewątpliwie zwyczajne dotychczasowe ramy. W myśl świeżo zapadłej uchwały komitetu wykonawczego Targów Wschodnich dziesiąta kampanja odbywać się będzie przeciętnie po żniwach w czasie od 2 do 16 września. Zgodnie z praktyką życia gospodarczego porę tę ze względu na potrzeby i interesy ludności rolniczej, uważać należy za najwłaściwszą i najdogodniejszą.

— **Projekt ustawy o bibljotekach publicznych.** Koło Związku Bibljotekarzy Polskich w Warszawie opracowało projekt ustawy o sieci bibljotek publicznych w całym kraju. Projekt nakłada obowiązek zakładania i utrzymywania bibljotek na samorządy (związki komunalne, gminy itd.), przyczem sieć bibljotek byłaby bardzo rozgałęziona. Celem ustawy jest podniesienie poziomu kultury społeczeństwa, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej, oraz dostarczenie mu strawy umysłowej przez udostępnienie dobrej książki.

— **Urzędnicy a restauracje.** Premjer Bartel rozesłał do wszystkich urzędów okólnik, polecający ściśle przestrzeganie przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy, zakazujący urzędnikom zarówno w stolicy jak i na prowincji przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach. Wokólniku tym przypomniany jest również art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej, według którego urzędnik powinien również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby tę powagę obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

Województwo śląskie.

* **Kursy rolnicze.** Dnia 27 stycznia rozpoczynają się w Cieszynie kursy rolnicze dla instruktorów i pracowników oświaty rolniczej oraz dla praktykantów rolniczych. Kursy przeprowadzone będą celem przysposobienia szeregu pracowników oświatowo-rolniczych. Kursy prowadzić będzie wyższa szkoła państwowa gospodarstwa wiejskiego. Wykłady organizuje państwowa wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie z polecenia ministerstwa rolnictwa. Izba rolnicza w Katowicach zwołuje wszystkich chętnych do najprędszego zapisywania się na powyższe czterodniowe kursa.

* **Ważne dla właścicieli koni.** Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie podaje zainteresowanym do wiadomości, że badania koni polskich, przekraczających granicę polsko-niemiecką, w roku 1930 odbędzie się następująco: 1. w **Zabrzu** na targowisku (Marktplatz) przy ulicy Körnera: 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia. Badania odbywają się od godziny 8—9 przed południem. — 2. w **Bytomiu** na placu Prezydenta Rzeszy (Reichspräsidentenplatz). Badania odbywają się 2 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 2 kwietnia, 7 maja, 4 czerwca, 2 lipca, 6 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 listopada, 3 grudnia. W Bytomiu odbywają się badania koni od godziny 8 do 12 przed południem.

* **Tylko godzinę trwają przyjęcia w dyrekcji kolei.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że na interwencję stron prywatnych w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (u naczelników Wydziałów i kierowników Działów) Dyrekcja ustala włącznie porę od 12—13 w południe.

* **Wykłady dla instruktorów rolnych.** Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie organizuje z polecenia Ministerstwa Rolnictwa wykłady rolnicze dla instruktorów, pracowników oświatowych, gospodarzy i młodzieży wiejskiej, które odbędą się w Cieszynie w dniach od 27 do 30 bm. Referentami tych wykładów będą profesorowie Państw. W. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie oraz profesorowie warszawscy.

* **Zasiłek dla częściowo zatrudnionych bezrobotnych.** „Monitor Polski“ Nr. 2 z r. 1930 ogłasza rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej następującej treści: Przyznaje się w miesiącu grudniu 1929 r. oraz w miesiącach styczniu i lutym 1930 r. prawo do zasiłków na wypadek bezrobocia tym częściowo zatrudnionym robotnikom zakładów hutniczych na terenie działania Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach, którzy odpowiadają warunkom art. 3 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 650). Wysokość zasiłków, stosownie do ustępu 2 tegoż artykułu, określi Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* **Kontrola urzędów górniczych.** Do Katowic przybyła komisja ministerjalna z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu celem przeprowadzenia wizytacji podległych ministerstwu urzędów górniczych. W skład komisji wchodzą naczelnik wydziału węglowego p. Korsak, nacz. wydz. finansowego p. Momentowicz i zastępca nacz. wydziału prawnego p. Paprocki.

* **Walka o poprawę płac.** W piątek 10 b. m. odbędą się rokowania między przedstawicielami przemysłowców a P. Z. P.w sprawie podwyżki płac dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle.

* **O zarobki tramwajarzy.** We wtorek odbyła się u zastępcy komisarza demobil. inż. Maskego konferencja w sprawie regulacji premij dla personelu przewozowego Śląsko-Dąbrowskiego Kolej. Tow. Eksploatacyjnego. Konferencja po kilkugodzinnej dyskusji została odroczona do 14 b. m., przyczem w międzyczasie strony mają uzgodnić swe postulaty.

* **Dla robotników huty „Silesia“.** „Monitor Polski“ Nr. 1 z r. 1930 ogłasza rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 grudnia 1929 r. następującej treści: Moc rozporządzenia z dnia 22 października w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Kraj“ w Kutnie, oraz huty „Silesia“ w Paruszowcu (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 566) przedłuża się w odniesieniu do wspomnianych w tem rozporządzeniu robotników huty „Silesia“ na miesiąc grudzień r. b. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* **Przeciwko hałasom szoferów.** Dyrekcja policji w Katowicach wydała rozporządzenie, dotyczące używania sygnałów ostrzegawczych przez kierowców samochodowych na terenie miasta i powiatu Katowice.

Jako dźwiękowego sygnału ostrzegawczego wolno kierowcom samochodów na obszarze miasta i powiatu katowickiego, a mianowicie w dzielnicach zabudowanych, używać tylko ręcznych trąbek o niskim tonie, oraz klaksonów, motocykliści winni używać trąbek o wysokim tonie. Używanie innych sygnałów o silnym przejmującym dźwięku, jak gwizdków, syren, piszczałek lub dzwonków jest wzbronione. Kierowcy pojazdów mechanicznych ratunkowych (sanitarnych, straży pożarnej oraz policji woj. śl.) mogą dla odróżnienia używać specjalnych sygnałów, jak dzwonków, gwizdków, piszczałek itp.

Również wzbronione jest nadużywanie sygnału dźwiękowego, który należy stosować tylko dla niezbędnego ostrzeżenia osób pieszych i wszelkiego rodzaju pojazdów, jakoteż wzbrania się używania sygnału w czasie postoju samochodów, np. dla przywoływania odnośnego pasażera. Sygnały należy dawać zawczasu, szczególnie przed wyprzedzaniem, zakrętami, skrzyżowaniami dróg i ulic i w miejscach, gdzie droga nie jest widoczna na przestrzeni dostatecznej do zatrzymania pojazdu, przy ruszaniu, zatrzymaniu i cofaniu pojazdu, lub w wypadkach nieprzewidzianych, a wymagających użycia sygnału. W chwili wymijania zaprzęgów należy, by nie płoszyć zwierząt pociągowych, dawać sygnały tylko w wypadkach wyjątkowych celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom. W chwili wymijania zaprzęgów nie wolno uruchamiać motorów samochodów, wzgl. zwiększać biegu motoru samochodowego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Aresztowanie włamywacza w gmachu sądowym.) Na korytarzu w gmachu sądowym aresztowano pewnego mężczyznę w momencie, gdy wyszedł z przedziału sali rozpraw, przeznaczonego dla publiczności. Aresztowany nazywa się Antoni Fibich i pochodzi z Cieszyna. Fibich dokonał szeregu kradzieży w Katowicach i Król. Hucie. Istnieje przypuszczenie, że brał on także udział w kradzieży futer na szkodę Jakóba Milnera w Katowicach.

— (Mianowanie rzeczoznawcy.) Radny miejski, majster ślusarski Smigiel z Katowic został mianowany sądowym rzeczoznawcą przy katowickim sadzie okregowym dla skarg, dotyczących branży metalowej.

— (Opłatek Sodalicji Pań.) We środę Sodalicja Pań w Katowicach urządziła w sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Panny Marji piękną uroczystość opłatka. Uroczystość tę zamierzano połączyć ze złożeniem hołdu dla J. E. ks. biskupa Lisieckiego z okazji Jego imienin. Niestety J. E. ks. biskup nie mógł przybyć na uroczystość, gdyż bawił w Warszawie i dopiero po południu powrócił samolotem do Katowic wraz z ks. szambelanem Gawliną. Na pięknie udekorowanej sali zebrało się bardzo liczne grono Sodalisek z Katowic, oraz z Królewskiej Huty, Sosnowca i Będzina. Uroczystość uświetniły produkcje artystyczne pań Sodalisek. P. Chudzyńska odegrała na fortepianie „Impromptu“ Chopina, p. Czaplicka wypowiedziała z odczuciem piękny wiersz ks. Nawrowskiego, p. Skowronkowa odśpiewała kilka pieśni, zaś chór męski kolendy. Na zakończenie ks. infułat Kasperlik, który w imieniu J. E. ks. biskupa podzielił się opłatkiem ze wszystkimi obecnymi, wygłosił piękne przemówienie, podkreślając zbożną działalność Sodalicji Pań i zachęcał do oddziaływania w kierunku siania w społeczeństwie zgody i wzajemnej miłości, których to zalet nasz rozdarty walkami wewnętrznemi naród tak bardzo potrzebuje. Imieniem zebranych podziękowała p. Surówczyna ks. infułatowi Kasperlikowi za ciepłe słowa i wzniosła okrzyk na cześć Arcypasterza ks. Lisieckiego, który zebrani z zapałem powtórzyli. Po oficjalnej części zasiedli zebrani do skromnego podwieczorku i spędzili kilka chwil w miłym nastroju.

— (Nowa linja autobusowa.) Ze strony śląskiego przedsiębiorstwa ruchu autobusowego w Katowicach złożono w urzędzie wojewódzkim podanie o pozwolenie na otwarcie nowej linji autobusowej Katowice — Ligota — Mikołów — Mokre — Górne Łaziska — Orzesze — Żory. Sprzeciwy przyjmuje urząd wojewódzki do 24-go stycznia.

— (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Zatrudniony w Hucie Marty w Katowicach robotnik maszynowy Paweł Gabrjel naprawiał maszynę i został porażony prądem elektrycznym. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Katowicach, gdzie zmarł. Przyczyny wypadku narazie nie stwierdzono.

Zawodzie w Katowickiem. (Tragiczna śmierć dziecka.) Jan Konzek, mieszkający w Zawodziu przy ulicy Rawy, uwiadomił urząd policyjny, że jego chłopczyk wypił znaczną ilość esencji octowej, wskutek czego zmarł. Butelka z esencją stała na stole.

Mysłowice. (Dożywianie młodzieży gimnazjalnej.) W tych dniach rozpoczęto w państwowem gimnazjum odżywianie zimowe niezamożnej młodzieży szkolnej. Dziennie wydaje się 100 porcyj pieczywa i mleka.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Najlepsze rozwiązanie.) Niedawno zgłosiła Fr. Pawlakowa z Dąbrówki Małej kradzież zaoszczędzonych pieniedzy, które przechowywała w sienniku. Pawlakowa podała, że skradziono jej 1580 zł. W tych dniach pieniądze znalazła, co świadczy, że były zakopane w słomie.

Siemianowice w Katowickiem. (Kradzież pieniędzy.) Herman Depondy, lat 22, wszedł do mieszkania Szymona Domżoła i przywłaszczył sobie 1500 złotych. Sprawca zbiegł.

— (Uruchomienie szybu.) Unieruchomiony pod koniec grudnia szyb „Aschenborn“ na kopalni „Ficinus“ pod Siemianowicami został znowu uruchomiony. Szyb „Ficinusa“ ma być pogłębiony na wiosnę. Czy roboty około pogłębienia szybu rozpoczną się napewno, tymczasem powiedzieć nie można, gdyż narazie istnieje tylko projekt zarządcy kopalni.

Chorzów w Katowick. (Gwiazdka harcerstwa.) Dnia 6 stycznia odbyła się staraniem Koła przyjaciół „Gwiazdka harcerska“ w Chorzowie. Zebranych przywitał prezes koła inżynier Honheiser, okolicznościowe przemówienie wygłosiła L. Jordanówna, poczem nastąpiło tradycyjne łamanie

opłatkiem. Drużyny odśpiewały kolendy pod batutą nauczyciela Kubiny. Przy oświetlonem drzewku odbyło się rozdanie podarków, przygotowanych przez Koło przyjaciół dla harcerstwa. Następnie harcerze odegrali na scenie „Szopkę Betlejemską“. Przed zakończeniem gwiazdki odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego byłemu prezesowi koła, p. Goli, który w swem przemówieniu podziękował za to wyróżnienie, obiecując dalszą współpracę i pomoc. Odśpiewano kilka pieśni harcerskich, wykonano tańce, wygłoszono także dialogi. Harcerze zabawili swoich rodziców oraz przyjaciół do późnego wieczora.

Kochłowice w Katowickiem. (Wybory komunalne.) Wybory do rady gminnej w Kochłowicach odbędą się w niedzielę 30 marca.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Gwiazdka Sokoła.) Dorocznym zwyczajem urządziło towarzystwo gimnastyczne „Sokół I“ w dniu 6 stycznia w auli gimnazjum żeńskiego „Gwiazdkę“. Obszerna aula była zupełnie przepełniona. Uroczystość gwiazdkową zagaił prezes towarzystwa, prezydent miasta Królewskiej Huty Spaltenstein dłuższem przemówieniem. Odśpiewano kilka kolęd, poczem członek „Sokoła“, profesor Rudnicki wygłosił przemówienie o znaczeniu uroczystości Bożego Narodzenia i „Gwiazdki“. Następnie wygłoszono deklamacje. Wielką wesołość wywołało wśród młodzieży zjawienie się gwiazdora, który młodzież sokolską obdarzył podarunkami. Pod koniec uroczystości odbyło się losowanie podarków. Zespół mandolinistów bardzo ładnie przygrywał do kolęd. Tegoroczna uroczystość gwiazdkowa zadowoliła wszystkich uczestników.

— (Uwiadomienie dla odbiorców prądu elektrycznego i wody.) Celem udogodnienia zapłaty rachunków za wodę i światło elektryczne miejski urząd techniczny w Królewskie Hucie otwarł konto czekowe w P. K. O. Katowice Nr. 303 070. Zaleca się korzystać z tego konta jak najwięcej. Przy regulowaniu rachunków tą drogą należy na odcinku czeku podać nazwisko i adres wpłacającego oraz nr. i miesiąc danego rachunku.

— (Statystyka parafij królewskohuckich.) Na terenie miasta Król. Huty istnieją trzy parafje. Największą zn ich jest parafja św. Jadwigi, która ma 34 tysiące dusz. W ub. roku ochrzczono w tej parafji 925 dzieci, pogrzebów zanotowano 483, w tem 179 dzieci w wieku do 10 lat. Chorych zaopatrzono 1271. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 244 762 osób, ślubów zapisano 302. — Statystyka parafji św. Barbary przedstawia się następująco: Liczba parafjan wynosi 24 tysiące. W roku 1929 zanotowano: chrztów 605,z gonów 411, Komunję św. przyjęło 185 410 osób, chorych zaopatrzono 700. — Parafja św. Józefa: W roku minionym zapisano 376 chrztów, zmarło 106, ślubów małżeńskich zawarto 142.

— (Pożar.) W Król. Hucie zapalił się motor przy samochodzie do wywożenia śmieci. Szkoda wynosi 60 tysięcy złotych, gdyż pożar zniszczył doszczętnie jeden samochód, zaś drugie auto do wywożenia śmieci zostało znacznie uszkodzone.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nałogowi pijacy.) Urząd okręgowy w Świętochłowicach ogłosił jako nałogowych pijaków Krypczyka Alojzego z Świętochłowic, ul. Bytomska 35 i Pasternaka Jana z Świętochłowic ul. Polna 2.

— (Walka przechodnia z włamywaczem.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do składu Sylwestra Pełki przy ulicy 3 Maja w Świętochłowicach. Siostra Pełki usłyszała szmer, przeto weszła do składu. Na widok kobiety jeden z włamywaczy usiłował zatrwożyć ją rewolwerem, lecz gdy Pełkowna zaczęła krzyczeć, złodzieje wyszli ze składu i zaczęli uciekać. W momencie, gdy jeden z włamywaczy przeskakiwał przez płot, został przytrzymany przez niejakiego Borzuckiego. Pomiędzy przechodniem a złodziejem wywiązała się walka. Włamywacz oddał najpierw strzał z rewolweru, który chybił celu ,następnie uderzył Borzuckiego w głowę tak silnie, że Borzucki runął na ziemię. Włamywacz zbiegł. Pościg był bez skutku.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 8 stycznia: za 100 złotych 47.07 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 8 stycznia: za 100 franków francuskich 34,94 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,25 zł, za 100 koron czeskich 26.27 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 8 stycznia 1930 r.

Żyto 24—24.25, pszenica 39—40, jęczmień browarowy 27—28.50, jęczmień na krupy 24—25, owies 21,50—22,50, mąka żytnia 40—42, mąka pszeniczna 61—64, mąka pszeniczna luksusowa 71—74, osucie żytnie 13,25—13,50, osucie pszeniczne średnie 16,50 do 17,50. Obrót mały.

— (Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym.) Genowefa Schubert z Świętochłowic potknęła się podczas schodzenia z peronu i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy hutniczej w Świętochłowicach.

— (Nożownik pod kluczem.) W oberży Wieczorka przy ulicy Długiej w Świętochłowicach wywiązała się bójka między Janem Borszczem, a Reinholdem Syrnikiem. Po wyjściu z lokalu obaj pobili się po raz drugi na ulicy. Syrnik pchnął swego przeciwnika dwukrotnie nożem, raniąc go w lewy bok. Rannego odstawiono do lecznicy przy hucie Falwy. Syrnik został przytrzymany. Podczas aresztowania posterunkowy otrzymał również cios nożem w prawe przedramię.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Znowu kradzież drutu telefonicznego.) Na szosie, prowadzącej do Zabrza, nieznani złodzieje skradli 600 metrów drutu telefonicznego na szkodę urzędu pocztowego w Rudzie.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zabity przez samochód.) Na ulicy 3 Maja wydarzył się śmiertelny wypadek. Samochód osobowy, kierowany przez szofera Stanikowskiego Stanisława z Wełnowca, najechał na robotnika Noconia Aleksandra z Kozłowej Góry. Nocoń uderzył głową o bruk ulicy, doznając pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Szarleju, zmarł.

Z Pszczyńskiego.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Złodziej w kościele.) Do kościoła parafjalnego w Górnych Goczałkowicach wszedł złoczyńca, który usiłował otworzyć tabernakulum, znajdujące się na bocznym ołtarzu. Złodziej podziurawił tylko drzwi i odszedł. Zapewne nie miał on odpowiednich narzędzi złodziejskich.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy.) Auto półciężarowe, kierowane przez szofera Jerzego Wycicha, najechało na zaporę kolejową, która została uszkodzona. W tym momencie nadjechał pociąg osobowy. Szofer Wycich zdołał jeszcze szybko ruszyć z miejsca i zjechać z toru kolejowego, przez co uniknął śmierci.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ciekawy proces.) Prokurzysta Alfred Chałupka z Rybnika przesłał zażalenie do urzędu wojewódzkiego przeciwko pewnemu urzędnikowi skarbowemu. Sprawę skierowano do sądu. Trybunał uwolnił oskarżonego, a koszty nałożył na owego urzędnika . Urzędnik ów zgłosił odwołanie, lecz izba karna wniosek odrzuciła. Wobec tego wyrok sądu pierwszej instancji jest prawomocny.

Żory. (Zgon dyrektora gimnazjum.) W tych dniach zmarł dyrektor tutejszego gimnazjum śp. Jan Sierołowski. Zmarły pochodził z Małopolski. Pogrzeb odbył się w czwartek 9 stycznia w Nowym Targu.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Nagły zgon.) Zatrudniony w hucie „Silesia“ robotnik Żaczek, zmarł nagle podczas wykonywania pracy zawodowej. Powodem nagłego zgonu był udar serca.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zemsta.) Robotnik Leon Szewczyk z Rydułtów porzucił pod okno kuchenne Wiktora Mazura i doprowadził do eksplozji nabój wybuchowy. Wskutek eksplozji wyleciało kilka szyb z okna. Sprawce przytrzymano, a po spisaniu protokółu odstawiono do Rybnika, gdzie został osadzony w więzieniu sądowem.

Brzezie w Rybnickiem. (Dotkliwa strata.) W tych dniach włamał się złodziej do mieszkania Karola Sołtysa i przywłaszczył sobie 700 marek niemieckich i 400 zł. Pieniądze były ukryte w popielniku.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Targ na zwierzęta domowe.) Pierwszy w tym roku targ na konie i bydło w Tarnowskich Górach odbędzie się 15 stycznia.

Sowice w Tarnogórskiem. (Samobójstwo.) Robotnik kolejowy H. W., odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa była obawa przed karą sądową.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Napad rabunkowy.) Na ścieżce obok rzeki Wisły w Skoczowie dokonano napadu rabunkowego. Rudolf Czyż z Dolnych Bładnic, lat 37, napadł na inwalidę Jana Jajdudę ze Skoczowa. Napastnik powalił swą ofiarę na ziemię, następnie usiłował przywłaszczyć sobie portmonetkę inwalidy. W tym momencie nadeszła pewna kobieta. Czyż zbiegł, zabierając ze sobą laskę starego inwalida.

Bielsko. (Usiłowane samobójstwo.) Robotnik Józef Nikiel, lat 25, zamieszkały w Bielsku przy ulicy Sobieskiego, usiłował odebrać sobie życie przy pomocy zardzewiałego gwóździa, który wbił sobie w głowę. Nadto Nikiel zadał sobie głębokie rany koło serca. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy. Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nie ustalono.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Tragedja małżeńska.) Na ulicy Wiejskiej w Sosnowcu wydarzyła się tragiczna scena między młodem małżeństwem Nowakami. Pobrali się, oni przed trzema miesiącami i po dwóch miesiącach pożycia rozeszli się. Gdy Nowak spotkał swą żonę na ulicy podszedł do niej i po wymienieniu kilku zdań, dobył z kieszeni noża, którym zadał jej kilka ciosów w głoswę. Gdy kobieta upadła na ziemię, Nowak, sądząc, że ją zabił, wpadł do jednego z pobliskich podwórzy i tam nożem rozciął sobie brzuch, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Przybyła policja przewiozła go w stanie beznadziejnym do szpitala. Nowakową zaś pozostawiono opiece domowej.

Wieliczka. (Przejechany na śmierć.) Józef Dudek z Dobczyc, powiat Wieliczka jechał jednokonnym zaprzęgiem do Wiśniowej tak nieostrożnie, że na drodze w Poznachowicach najechał na idącego w stanie podpiłym Marcina Kaczmarczyka z Wiśniowej. Wskutek uderzenia Kaczmarczyk poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki złożono w kostnicy cmentarnej.

Kalisz. (Fałszywa sanitarjuszka.) Od dłuższego czasu grasowała na polskich linjach kolejowych elegancko prezentująca się kobieta, która w pewnej chwili dostawała spazmów, mdlała, a doprowadzona do przytomności przez pasażerów, przedstawiała się jako przewodnicząca Czerwonego Krzyża w Koluszkach lub ochrony kobiet w Łodzi i oznajmiała ze łzami, że ją haniebnie w drodze okradziono. Pasażerowie litując się nad nieszczęśliwą, urządzili składkę, dochodzącą zawsze do kilkuset złotych, okradziona zaś notowała ich nazwiska, celem odesłania pieniędzy po powrocie do domu. Oszustwa te udawały się oszustce, aż do chwili, gdy została rozpoznana przez jednego z pasażerów, który nie dał się powtórnie naciągnąć na „zwrotną“ pożyczkę. Oszustkę aresztowano. Jest nią 42-letnia Marjanna Szwebs z Kalisza.

Bydgoszcz. (Miljonowe oszustwo wekslowe.) Właściciele jednego z największych tartaków na Pomorzu w Maksymiljanowie pod Bydgoszczą, Józef Ziemski oraz Hugo Ziehle, zostali aresztowani pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych weksli ,które opiewały ogółem na kilkaset tysięcy złotych i zaopatrzone były w fałszywe podpisy firm niemieckich z Berlina, Drezna i innych miast. Fałszerstwo wykryto przy dopuszczeniu weksli do protestu. W sprawie tej zainteresowane są również banki krajowe.

Gdynia. (Stacja kwarantanowa.) W odległości 4 klm. na północ od Oksywji przy dość spadzistym brzegu zatoki Puckiej, znajduje się zaciszny wąwóz, zwany „Babim Dołem“. Od dwuch przeszło miesięcy wre przy tym wąwozie praca o charakterze portowym; buduje się tam oddzielną przystań dla przyjmowania statków pasażerskich, przychodzących do nas z zamorskich krajów. Ma tam bowiem powstać stacja kwarantanowa, czyli zakład, w którym bada się stan zdrowia wychodźców, zatrzymuje i leczy się chorych imigrantów, czyli ludzi, powracających z krajów zamorskich do Polski itp. Budowa zakładu kwarantanowego została zdecydowana w związku z koniecznością zabezpieczenia portu gdyńskiego od niebezpieczeństwa zawleczenia epidemij tropikalnych, a tem samem podtrzymania o porcie gdyńskim opinji dodatniej pod względem bezpieczeństwa sanitarnego. Brak bowiem podobnego zakładu mógłby się ujemnie odbić na handlowych stosunkach portu gdyńskiego. Koszty ogólne urządzenia stacji kwarantanowej obliczone są na 700 tysięcy złotych.

Z dalszych stron.

Magdeburg. (Tragiczne następstwa wróżby.) W miejscowości Gross-Rottmersleben pod Magdeburgiem powiesiła się pewna włościanka w dzień Nowego Roku. Przyczyną samobójstwa był rozpaczliwy zawód, którego doznała kobieta z powodu niespełnionej wróżby. Oto syn tej kobiety padł na wojnie, lecz przed matką zatajono wieść o śmierci jedynaka, wmawiając w nią, że jest jeszcze w Rosji i nie może z rozmaitych przyczyn powrócić do ojczyzny. Stęskniona matka udała się do wróżbiarki, która przepowiedziała jej, że syn jej wróci niezawodnie w wigilję Nowego Roku. Gdy oznaczona pora minęła, a syna nie było widać, straciła biedna matka wszelką nadzieję i powiesiła się w stodole.

Oslo. (Połów śledzi przy pomocy samolotów.) Według doniesień z Oslo, po raz pierwszy na zachodniem wybrzeżu Norwegji użyte zostały przy połowie śledzi — samoloty. Wyniki zastosowania samolotów w tej dziedzinie dały nadspodziewane razultaty. Lotnicy poczynili spostrzeżenia co do miejsc, gdzie znajdowały się wielkie ławice śledzi, oraz ustalali kierunek ruchu ławic, zawiadamiając rybaków przy pomocy sygnałów o dokonanych spostrzeżeniach.

Moskwa. (Bezbożnicy żądają zamknięcia wszystkich kościołów.) Wedle doniesienia z Moskwy, Związek bezbożników przedłożył rządowi sowieckiemu wniosek o zamknięcie w dniu 1 stycznia 1931 r. wszelkich świątyń wszystkich wyznań.

Zatarg francusko-niemiecki w Hadze.

Berlin. (Tel.w ł.) Agencja Havasa ogłosiła sprawozdanie z posiedzenia sześciu mocarstw, na którem premjer francuski Tardieu, miał się wyrazić bardzo niepochlebnie o Niemcach. Manowicie miał on powiedzieć, że Niemcy żądają od Francuzów, aby mieli zaufanie do nich, a sami sobie nie ufają.

Tardieu powiedział: Gdy wczoraj była mowa o ostatecznym charakterze umowy, jaką miano zawrzeć, przebieg dyskusji ujawnił z ich strony niepokojące dążności do rewizji. Tosamo działo się również dziś w środę przed południem przy sposobności omawiania spłaty pozostałej zaległości na wypadek moratorjum. Tosamo dzieje się i dziś wieczorem przy omawianiu sprawy zastrzeżonych dochodów. Niemcy powiadają, że przyjmują plan Younga, lecz każdorazowo, gdy chcemy ustalić dokładny sposób jego zastosowania, stawiają opór. Podobne postępowanie zmusza nas do powątpiewania w możność prowadzenia z nimi rokowań. Kwestję tę musiałem prędzej czy później jasno postawić.

Ogłoszenie przez Agencję Havasa komunikatu, o oświadczeniu, premjera Tardieu wywołało w całej prasie niemieckiej alarmujące wrażenie.

Wszystkie dzienniki od demokratycznych do skrajno-prawicowych podają tekst komunikatu Tardieu, podkreślając, że następstwem publikacji wspomnianego oświadczenia jest pogorszenie atmosfery w Hadze. Dzienniki mówią o „nagłej zmianie nastroju", o „ataku, skierowanym ze strony premjera Tardieu przeciwko konferencji", o „zaostrzeniu się sytuacji".

Według doniesień korespondentów niemieckich sprawa miała przebieg następujący: Po otrzymaniu wiadomości o komunikacie Havasa minister Curtius zwrócił się za pośrednictwem szefa prasowego ambasady francuskiej w Berlinie do delegasji francuskiej, żądając wyjaśnień w sprawie ogłoszenia komunikatu i podkreślając, że delegacja niemiecka oczekuje sprostowania przypuszczalnych nieścisłości w komunikacie francuskiej agencji. W odpowiedzi na to premjer Tardieu miał oświadczyć, że nie inspirował komunikatu Havasa, ani też aprobował go. Musiałby ubolewać, gdyby fakt pojawienia się komunikatu francuskiego miał przysporzyć jakieś trudności w dalszych obradach konferencji.

Minister Curtius miał zakomunikować delegacji francuskiej, że strona niemiecka oczekuje sprostowania oficjalnego komunikatu, zwłaszcza w dwóch punktach, dotyczących rzekomych zarzutów premjera Tardieu, że delegacja niemiecka nie ma do siebie zaufania, że stanowisko strony niemieckiej musiało wywołać wątpliwość, czy delegacja niemiecka posiada wogóle kwalifikacje do prowadzenia rokowań. Wrazie odmowy, delegacja niemiecka będzie zmuszona wyciągnąć z tego faktu konsekwencje.

Dzienniki niemieckie bez różnicy odcieni politycznych, pochwalają stanowisko, delegacji niemieckiej, żądając, ażeby w odpowiedzi na wystąpienie premjera Tardieu zareagowała podkreśleniem nieustępliwości stanowiska Niemiec, odrzucając wszelkie obciążenia, wykraczające poza ramy planu Younga, oraz wdawania się w dyskusję na temat rewizji planu Younga lub sprawy kontroli. (PAT.)

Haga. Agencja Havasa stwierdza co następuje:

Niektóre pisma niemieckie okazały niezadowolenie z powodu słów przypisywanych premjerowi Tardieu, który miał wypowiedzieć je na posiedzeniu komisji co do odszkodowań niemieckich.

Oczywiście Tardieu, określając warunki wzajemnego zaufania, które panują w czasie obrad haskich, ograniczył się do przypomnienia swym kolegom niemieckim złych stron zbyt długiej dyskusji w poszczególnych sprawach i stwierdził, że dyskusje tego rodzaju mogłyby zamącić atmosferę, której istnienie jest nieodzownym warunkiem sukcesu konferencji.

Delegaci niemieccy, których dobrą wolę osobistą i ożywioną działalność na tle rokowań Tardieu podkreślił, nie wnieśli zresztą pomimo, że obstawiali przy zajętym już stanowisku, żadnych protestów przeciwko wyrazom, użytym przez Tardieu, przyczem cała dyskusja nacechowana była serdecznością. (PAT.)

Haga. W tutejszych kołach politycznych główny temat rozmów stanowi wczorajsza debata w komisji dla spłat reparacyj niemieckich, które mają charakter nadzwyczaj ostry.

Chodziło mianowicie o następującą kwestję: Plan Younga przewiduje zawieszenie wypłat reparacyjnych. Przyznanie moratorjum nie może jednak przekroczyć 2 lat i wstrzymane raty, powinny być uiszczone niezwłocznie po upływie tego terminu.

Tematem gwałtownej dyskusji stała się na ostatniem posiedzeniu kwestja, w jaki sposób Niemcy po upływie moratorjum zamierzają wywiązać się ze swoich zaległych spłat, które z chwilą upływu dwuletniego moratorjum będą wynosiły około 4 miljardy złotych marek. Komisja prawników w Brukseli opracowała zgodnie z żądaniami niemieckiemu formułę, w myśl której po upływie moratorjum komisja doradcza Banku Międzynarodowego może zasięgnąć opinji od Banku, oraz rządów zainteresowanych w sprawie sposobu uregulowania spłat owych zaległości. Wszyscy wierzyciele Niemiec natomiast wysunęli jednomyślnie pogląd, w myśl którego z dniem powrotu Niemiec do normalnych spłat rat mają Niemcy spłacać równolegle i zaległości z tytułu dwuletniego moratorjum. Delegacja niemiecka na odwrót, opierając się na tekście proponowanym przez komisję prawników w Brukseli chce uzależnić spłaty zaległości od uznania rat Międzynarodowego Banku Wypłat Reparacyjnych.

Na ten temat wywiązała się zażarta dyskusja, w której Tardieu w sposób najbardziej kategoryczny oświadczył, że nie przyjmuje tekstu prawników. Po tem oświadczeniu bardzo stanowczem, do którego przyłączył się przedstawiciel Belgji Jaspar i Włoch Firelli, minister spraw zagranicznych Curtius zaproponował zawezwanie prawników na posiedzenie. „Niech panowie zawezwą, kogo im się żywnie podoba" — odparł Tardieu — „powtarzam jednak, że w żaden sposób nie ustąpimy."

Na tych słowach zakończyło się wczorajsze posiedzenie. (PAT.)

Haga. Havas donosi: Delegacja francuska obradowała dłuższy czas nad kwestją warunków zastosowania ewentualnie sankcyj wobec Niemiec w razie uchylenia się ich od wykonania zobowiązań, przyczem przyłączyła się do propozycyj niemieckich przekazania Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze kompetencyj komisji odszkodowań w sprawie stwierdzenia uchybień. Wiadomo bowiem, że sprawozdanie ekspertów przewiduje zniesienie komisji odszkodowań.

O ileby Trybunał Haski stwierdził uchylanie się Niemiec, Rzesza zaś pomimo to powstrzymywałaby się od wykonania zobowiązań wobec krajów wierzycielskich, wówczas zostałyby przywrócone warunki, przewidziane w traktacie wersalskim z wszystkiemi konsekwencjami, dotyczącemi sankcyj karnych.

Przed południem Tardieu odbył dłuższą konferencję ze Snowdenem.

Krótko-zwięzłowato.

Nowo utworzone Państwo Kościelne liczy wedle pierwszego urzędowego spisu tylko 532 obywateli, w tem 25 kobiet.

*

Już przed 4500 laty znali się Egipcjanie na wywabianiu szkła.

Prasa austrjacka o rządzie dra Bartla.

„Neues Wiener Journal" w korespodencji z Warszawy zamieszcza uwagi o gabinecie Bartla. Okoliczność, że na czele rządu stanął człowiek, który jest zdecydowanym zwolennikiem systemu parlamentarnego, nie powinna być fałszywie zrozumiana. Dr. Kazimierz Bartel stoi silnie na gruncie programu politycznego Marszałka Piłsudskiego. Nie przedsięweźmie on niczego, co mogłoby stać w sprzeczności z tym programem. Najważniejszym punktem tego programu jest bezwzględne zwalczanie samego partyjnictwa. W Marszałku Piłsudskim ucieleśnia się dzisiaj silniej niż kiedykolwiek nietylko faktyczna władza w państwie, ale także wola przeważającej części ludności.

Gabinet prof. Bartla uważać można za gabinet, który dążyć będzie do porozumienia i współpracy z Sejmem. W pierwszym rzędzie jednak jest to gabinet Marszałka Piłsudskiego. Powołanie prof. Bartla nie należy uważać bynajmniej za zmianę kursu, lecz za nową próbę złączenia parlamentu w szeregi tych czynników, które mają zajmować się sprawami państwa. Dr. Bartel nie wypowiada żadnemu stronnictwu wojny, lecz jest gotów stoczyć walkę przeciwko wszystkim, jeżeli tego wymagać będzie interes państwa.

Już skład nowego gabinetu daje w tym względzie gruntowne wyjaśnienie. W miejsce p. Świtalskiego wchodzi polityk, który deklaruje się otwarcie jako przeciwnik zabiegów operacyjnych i który podejmie próbę przeprowadzenia reformy Konstytucji na gruncie parlamentu. Także dotychczasowy minister sprawiedliwości Car, jakoteż minister spraw wewnętrznych Składkowski, wobec których stronnictwa opozycyjne żywiły jak największą nieufność, nie zjawili się więcej na ławach ministrów. Z niemniejszą gwałtownością atakowano ze strony socjalistów ministra pracy Prystora, który z bezwzględną surowością usunął niedomagania w kasach chorych. Min. Prystor otrzymał portfel także i w nowym gabinecie. Jest to dowód, że prof. Bartel nie zamierza prowokować stronnictw sejmowych, że jednak jest zdecydowany nie czynić koncesji na koszt rzeczywistości. Zaniechany tylko został ton ostrzejszy, reszta pozostaje po staremu.

Głównem zadaniem nowego gabinetu jest reforma Konstytucji. Obecna Konstytucja polska nie odpowiada od dawna już faktycznym potrzebom. Zrozumiały to także i grupy opozycyjne. Ze strony socjalistów zapowiadają wprawdzie votum nieufności przeciwko Prystorowi, ale naogół odnosi się wrażenie, że także i w obozie opozycyjnym przeważa nastrój pojednawczy. Zaczynają tam rozumieć, że dalsze walki nie mają widoków i że jest to może ostatnia sposobność zlikwidowania kryzysu parlamentarnego w ten sposób, aby ofiarą likwidacji padł rząd stronnictw, a nie sam parlament. Wszystko wskazuje na to, że uda się nowemu gabinetowi pokonać stronnictwa i uratować parlament.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu śląskiego.

Jak wiadomo, projekt ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego, uchwalony na wiosnę ubiegłego roku przez Sejm Rzeczypospolitej, nie mógł wejść w życie, gdyż powinien był być uchwalony jeszcze przez senat, który jednakowoż nie mógł wziąć projektu pod obrady z powodu odroczenia sesji. Dopiero teraz, gdy sejm i senat został zwołany na sesję budżetową, sprawa ta mogła być załatwiona.

Wynikła jednak przy tej sposobności ciekawa kwestja prawna. Mianowicie według konstytucji senat ma obowiązek ustawy, uchwalone przez sejm zatwierdzić lub zmienić w pewnym ściśle określonym czasie. W przeciwnym razie uważa się, że senat godzi się na uchwałę sejmu. Jak wiadomo, sejm i senat został zwołany na 31 października, ale natychmiast z powodu znanego zajścia odroczony i dopiero 5 grudnia poraz drugi zwołany. Z powodu przesilenia rządowego nie odbyło się dotychczas posiedzenie senatu. Prawnicy twierdzą, że od daty zwołania senatu, a nie od daty pierwszego posiedzenia liczy się termin w ciągu którego senat powinien był rozpatrzeć projekt ustawy. Tymczasem do tego czasu nie stało się to, a zatem projekt, uchwalony przez sejm musi stać się ustawą. Wobec tego kancelarja sejmu przesłała ustawę wyborczą do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej, celem podpisania i ogłoszenia jej w ciągu 45 dni. W trzy miesiące po ogłoszeniu mają odbyć się wybory.

Przypuszczać należy, że teraz nic nie stanie na przeszkodzie ogłoszeniu ordynacji wyborczej i rozpisaniu wyborów do sejmu śląskiego. Tym sposobem niektóre dzienniki, opozycyjne nie będą mogły już więcej okłamywać ludności, jakoby rząd dążył do zamachu na autonomję śląska.

Sport.

Kurs dla trenerów piłki nożnej.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach zawiadamia zaintęresowane kluby piłkarskie, iż z powodu przeszkód od niego niezależnych kurs dla trenerów piłki nożnej zmuszony jest przełożyć na początek lutego r. b.

Dokładny termin rozpoczęcia kursu, oraz miejsce ćwiczeń, zostaną dodatkowo podane do wiadomości.

W związku z powyższem zainteresowane kluby mogą w dalszym ciągu nadsyłać swe zgłoszenia do końca stycznia pod adresem: Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Katowice, ulica Św. Jana 14. Tel. 30-99.

Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Rozegrane w Katowicach w hali krytej zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Klub Sportowy Pogoń Katowice, przyniosły naogół wyniki słabe.

W zawodach wzięło udział 50 zawodniczek i zawodników. Wyniki przedstawiają się następująco:

Senjorzy.

Skok w dal: Kazimierczak 5.65 mtr.
Skok wzwyż z miejsca: Stawiński 1.35 mtr.
Skok wzwyż z rozbiegu: Eitel 1.52 mtr.
Skok w dal z miejsca: Banaszak 2.75 mtr.
Rzut kulą: Banaszak 11.63 mtr.
Rzut kulą oburącz: Banaszak 20.20 mtr.
Skok o tyczce: Schneider (Pogoń) 3.20 mtr.

Junjorzy.

Skok wzwyż z miejsca: Bremer 1.13 mtr.
Skok wzwyż z rozbiegu: Breslauer 1.47 mtr.
Skok w dal z miejsca: Bremer 2.68 mtr.
Rzut kulą: Albrecht 10.65 mtr.
Rzut kulą oburącz: Albrecht 19.19 mtr.

Panie.

Skok w dal: Rokoczanka 4.50 mtr.
Skok wzwyż z rozbiegu: Czajówna 1.28 mtr.
Skok w dal z miejsca: Czajówna 2.35 mtr.
Rzut kulą: Nizarówna 8.81 mtr., oburącz Nizarówna 15.80 mtr.

W zawodach brało udział 6 drużyn.

W kwalifikacji ogólnej zwyciężyła Pogoń (Katowice) 45 pkt. przed Śl. K. L. A. (Katowice) 37 pkt. i Roździeń-Szopienice 7 pkt.

Forum Mussolini w Rzymie.

W okolicach Rzymu nad brzegiem Tybru stanie olbrzymi stadjon sportowy, którego budowa ukończona zostanie w 1931-ym roku. Stadjon ten zwany „Forum Mussolini", będzie z pewnością jednym z największych na świecie. Powierzchnia jego obejmować będzie 24 ha. Na terenie tym stanie uniwersytet sportowy o 24-ch olbrzymich salach i auli na 500 mtr. kwadratowych. Pozatem mieścić się tam będą muzea, bibljoteki, laboratorja, hotel, jadalnie, sale gimnastyczne itp.

Niedaleko stadjonu stanie t. zw. „Mały stadjon", wybudowany z białego marmuru z trybunami na 20 tys. widzów. Naokoło stadjonu ustawione zostaną obeliski wysokości 4 mtr. w liczbie 95. Pozatem wybudowane zostaną 2 baseny pływackie i ujeżdżalnia. W pośródku stadjonu stanie olbrzymi posąg Mussoliniego z marmuru, wysokości 18 mtr.

Na trybunach wielkiego stadjonu mieścić się będzie 130 tys. widzów. Twórcą „Forum Mussolini" jest młody architet Del Debbi.

Ogólnopolskie zawody pływackie w Katowicach.

Dnia 19 lutego b. r. odbędą się staraniem sekcji pływackiej Śląskiego Klubu Lekkoatletycznego ogólnopolskie zawody pływackie w krytej pływalni miejskiej w Katowicach.

Udział w zawodach weźmie obok siedemnastu klubów polskich, jeden klub pływacki Śląska Opolskiego „Poseidon" Bytom.

Wyjazd W. Snopka do Grudziądza.

Dnia 7 b. m opuścił p. W. Snopek Katowice, udając się do Grudziądza. Jak wiadomo, p. Snopek został zaangażowany przez Polski Związek Bokserski jako trener objazdowy. W Grudziądzu zabawi p. Snopek trzy miesiące, poczem uda się do Wilna, celem szkolenia tamtejszych bokserów.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę, dnia 29 grudnia ub. r. odbyła się w **Mikulczycach** z inicjatywy Towarzystwa Szkolnego gwiazdka tutejszej polskiej szkoły mniejszościowej. Obszerna sala p. Brauera była przepełniona przez dziatwę oraz rodziców. Towarzystwo śpiewu „Gwiazda" odśpiewało kilka kolęd, poczem dzieci szkoły polskiej odegrały teatrzyk jednoaktowy. Ku końcowi rozdano podarki, co dzieciom bardzo wiele uciechy sprawiło.

*

Ze stawu na promenadzie w **Bytomiu** wydobyto w piątek rano zwłoki 17-letniej służącej Jadwigi P. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo, lecz dotychczas nie stwierdzono jeszcze przyczyny.

*

Przed kilku dniami zmarły w **Miechowicach** dwie najstarsze obywatelki tejże gminy, mianowicie 86-letnia wdowa Antonina Francioch i 88-letnia Kalejkowa. Ostatnia miała w bieżącym roku obchodzić uroczystość żelaznego wesela.

*

W sobotę wieczorem około godz. 8 wtargnęło trzech zamaskowanych mężczyzn do mieszkania wdowy Klary Frankowej w **Mikulczycach**, zamieszkałej przy ulicy Schwerinstrasse 53. Bandyci rzucili się na Frankową i grożąc jej zastrzeleniem, zażądali od niej wydania pieniędzy. Syna jej pobili dotkliwie. Na krzyk napadniętych bandyci zbiegli w kierunku boiska, nie zabrawszy nic ze sobą.

*

Na narożniku ulicy Elektoralnej i szosy Tarnogórskiej w **Bytomiu** przejechani zostali przez samochód 17-letnia Małgorzata Kojówna i 26-letni robotnik Karol Kalus z Rozbarku. Kalus poniósł śmierć na miejscu, natomiast Kojówna dawała jeszcze znaki życia. Nieszczęsny samochód znaleziono później rozbity w rowie niedaleko „Zakładu Dobrego Pasterza". Szofer zbiegł, lecz nad ranem zdołano go przyaresztować.

Z Zabrskiego.

Na kopalni szyby Delbrücka zdarzył się w uroczystość Nowego Roku nieszczęśliwy wypadek. Wskutek oberwania się węgla zostali przysypani górnicy Mateusz Drewniok i Wiktor Mateja. Obydwóch odstawiono do lecznicy.

Z Gliwickiego.

W ostatni dzień starego roku uległ na dworcu kolejowym w **Gliwicach** nieszczęliwemu wypadkowi pewien konduktor kolejowy. Biedak dostał się pomiędzy zderzaki wagonów i odniósł zgniecenie miednicy oraz obrażenia wewnętrzne.

*

Spółka parcelacyjna „Siedlung" kupiła od barona Duranda dwory **Wielowieś, Błażejowice i Sieroty**, obejmujące obszar kilku tysięcy ha pierwszorzędnej roli z masywnemi budynkami. Dwory te zostaną rozparcelowane pomiędzy kolonistów. **Oczywiście** uwzględniać się będzie przy parcelacji w pierwszym rzędzie przybyszów z głębi Niemiec, podczas gdy miejscową ludność polską pominie się zupełnie. Tak było przy parcelacji dworów Wojska i Szarków.

Z Strzeleckiego.

Dnia 3 stycznia wieczorem około godziny 5.30 zastrzelony został hutnik Florjan Opczyna z **Żandowic**, wracający z pracy (z Zawadzkiego) do domu. **Prawdopodobnie w tym wypadku zachodzi morderstwo rabunkowe.**

Z Raciborskiego.

Oberżysta Solich w **Rożkowie** wszedł na dach swego domostwa celem stwierdzenia, czy jest w porządku antena radjowa. Przytem spadł z dachu i okaleczył się ciężko. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Raciborzu.

*

W stolarni Gertrudy Jurycowej w **Tworkowie** powstał dnia 2 stycznia w nocy pożar, który zniszczył przylegający do warsztatów magazyn. Ponieważ ogień powstał jednocześnie w trzech miejscach, przypuszcza się iż został podłożony.

Z Opolskiego.

W lasku za starym cmentarzem przy ulicy Wrocławskiej w **Opolu** znaleziono **zwłoki dwóch mężczyzn. We** zwłokach poznano wachmistrza policyjnego Antoniego Matonię oraz brata jego, elektrykarza Pawła Matonię z Bytomia. Ostatni był od dłuższego czasu bez pracy. Wszelkie okoliczności wskazują na samobójstwo, lecz dotychczas nie stwierdzono przyczyny zbrodni.

Z Oleskiego.

W ubiegły piątek miał się odbyć w **Oleśnie** pogrzeb zmarłej przed kilku dniami 24-letniej żony bezrobotnego Teodora Gajka. W czasie pogrzebu zjawiła się na cmentarzu policja kryminalna, która z polecenia starszego prokuratora obłożyła zwłoki aresztem i odstawiła je do lecznicy miejskiej. Powody zajęcia zwłok nie są znane. Zmarła była matką dwojga dzieci liczących 2 lata odn. 8 miesięcy.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 10 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt, część II: „Polska na tle gospodarki światowej". — 19.30 Odczyt, część I.: „W dolinie Kaby". — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie komunikaty. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.20 Nowe wydawnictwa. — 16.455 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt: Polityka zbożowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Muzyka gramofonowa. — 16.00 Pogadanka dla rodziców. — 16.25 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt o polskiej wyprawie na Saharę. — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 16.50 Słuchowisko dla dzieci. — 17.25 Nauka angielskiego. — 17.45 Koncert gramofonowy. — 19.05 Odczyt szkolny. — 19.30 Rzeczy ciekawe. — 19.50 Odczyt. — 22.15 Nauka tańców. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert. — 19.05 Śpiew. — 19.50 Odczyt. — 20.15 Tragikomedja: „Suma sumarum". — 21.45 Muzyka narodów.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Narybek aktorski. — 16.30 Śpiew. — 17.00 Muzyka. — 17.30 Nauka gry na skrzypcach. — 19.00 i 21.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Kwartet. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — 20.05 Opera: „Rusałka".

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Czwartek, dnia 9 stycznia „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 7.30.

Piątek, dnia 10 stycznia „Aida" o godz. 7.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.